Nasze SPRAWY

CZASOPISMO STUDENTÓW i PRACOWNIKÓW AGH w KRAKOWIE

Rok III. Nr 6 (34) 4 grudnia 1955. Cena 50 gr.

4 grudnia Dzień Górnika

Studenci AGH wspólnie z klasą robotniczą Śląska obchodzą uroczyście DZIEŃ GÓRNIKA — święto awangardy klasy robotniczej.

Jesteśmy dumni, z tak silnego powiązania z ludźmi — którzy swą ofiarną i wytężoną pracą dają dowód wielkiego przywiązania do swej Ludowej Ojczyzny. Jako przyszli oficerowie przemysłu górniczego — zobowiązujemy się stale podnosić swoją wiedzę fachową, by wówczas gdy staniemy na pierwszej linii frontu walki o węgiel — nie zawieść pokładanego w nas zaufania.

St. Raczyński

Organizacja Partyjna podsumowała całoroczną pracę.

Marian Maj

„Czy znacie kopalń mrok"?

MOTTO:

...czego młodzi chcą?
I czego młodzi chcą?
I czego młodzi tutaj chcą, hej, hej!
Czego chcą!
W górniczy chcą wejść stan!
W górniczy chcą wejść stan!
— „W górniczy chcą wejść świetny stan, hej, hej! Świetny stan!"
— „... w górniczy chcą wejść stan..."

Nad moim łóżkiem wisi oprawiony za szkłem, w prostych surowych ramkach, barwny karton.

Dyplom skoku przez skórę.

W wysokim hallu Akademii pogasły wszystkie światła, jedynie na samym dole, u stóp schodów, tam gdzie leży duża bryła węgla — dwie pochodnie koło sztandaru rozjaśniają nieco mrok. Obok Rektor wraz z całym Senatem Akademickim, ubrani wszyscy w aksamitne togi, łańcuchy, sobolowe kołnierze, birety, a na galeriach pięć tysięcy ludzi z zapartym tchem...

Cisza dzwoniąca w uszach. — Głęboki mrok jak na dole w kopalni. — Nagle, gdzieś spod stropu, z góry, na głowy przejętych widzów spada mosiężny grzmot fanfar, uderza o sklepienie, odbija się, wali lawiną w dół na tłum, łączy z łoskotem werbli i goni stokrotnym echem po labiryncie korytarzu gmachu. Jeszcze dźwięk tłucze się po zakamarkach, gdy chór zaczyna odwieczny hymn:

„Niech żyje nam! Górniczy stan! — Bo choć przed nami światło dzienne kryje, toć dla Ojczyzny trud ten jest nam dan. Boć synowi podziemnych, czarnych światów — każdy chętnie poda swą dłoń".

Dwa szeregi zapalonych lampek górniczych, trzymany przez młodych kandydatów do stanu górniczego, miarowo, w takt pytań i odpowiedzi śpiewanych kolejno przez chór i przodownika prowadzącego młodzież, schodzą w dół, aż na ostatnie stopnie schodów. Tu padają ostatnie, najważniejsze pytania, zadawane każdemu z nas przez Rektora. Wpierw jednak jest przysięga na sztandar.

„Przyrzekamy uroczyście dochowywać sumiennie i zawsze wszystkich zwyczajów Górniczego Stanu..."

— Imię? — Nazwisko? — Narodowość? — Rodem? Następuje skok z bryły węgla na ziemię, uroczyste opasanie skórą górniczą i oto już przekazanie sztandaru.

„Przekazujemy wam zapalone pochodnie, symbol postępu, oświaty i pokoju".

Uroczystość zakończona. Hall zalewają potoki światła; przy dźwiękach rewolucyjnej pieśni, młodzi górnicy z pocztem sztandarowym na czele opuszczają gmach.

W piętnastu salach wre zabawa, dziesięć orkiestr gra do tańca.

*

Obudziłem się. Wspomnienie niezapomnianej na całe życie chwili — sen pierzcha. Przede mną leży świeży numer dzisiejszej gazety. Radosne meldunki o przedterminowym wykonaniu planu wydobycia rzucają się w oczy już na pierwszej stronie. Sto milionów ton węgla, miliony ton rud, długie pociągi cystern nafty — oto piękny podarunek złożony przez górników polskich Ojczyźnie w dniu ich święta.

„Niech żyje nam górniczy stan! Bo choć przed nami światło dzienne kryje, toć dla Ojczyzny trud ten jest nam dan!"

NIECH ŻYJE NAM!

II Uczelniana Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR

W czwartek, dnia 10 listopada 1955 r. odbyła się w Auli AGH Konferencja sprawozdawczo-wyborcza naszej Organizacji Partyjnej. Dotychczasowy Komitet Uczelniany PZPR złożył sprawozdanie z pracy po czym po obszernej dyskusji nad referatem I sekr. tow. mgr. inż. K. Sztaby podjęto uchwały dotyczące dalszej pracy Komitetu i wybrano nowe władze partyjne naszej Uczelni. (Imienny skład Komitetu podaliśmy w poprzednim numerze).

Konferencja Uczelniana była doniosłym wydarzeniem w życiu AGH — wykazała ona te odcinki pracy politycznej, naukowej i dydaktycznej, na których mamy jeszcze braki, wskazała na niedociągnięcia na odcinku spraw bytowych i socjalnych.

Partia — zorganizowany i przodujący oddział klasy robotniczej, wyraziciel interesów ludzi pracy — odgrywa ogromną rolę w życiu całego narodu.

Prowadzi ona nasze społeczeństwo do lepszej i radośniejszej przyszłości, wskazuje drogę do zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

„PZPR jednoczy inteligencje z masami ludowymi w budownictwie socjalizmu, w dążeniu do upowszechnienia oświaty i kultury, oraz rozkwitu nauki i sztuki, dąży do zapewnienia młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji — nauki, pracy i wszechstronnego rozwoju, otacza opieką ZMP — masowo-polityczną organizację młodzieży miast i wsi". — tak mówi Statut naszej Partii o zadaniach, które szczególnie winniśmy wziąć pod uwagę przy ocenie naszej pracy.

Podstawowa Organizacja Partyjna ma m. in. za zadanie wprowdzenie w życie polityki Partii na swym terenie, podnoszenie poziomu ideologicznego i politycznego członków Partii, troskę o poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia, oraz sprawowanie opieki nad politycznym, moralnym i zawodowym wychowaniem młodzieży.

Nasza Organizacja Partyjna tak właśnie rozumie swe zadania. Całokształt pracy został wnikliwie przeanalizowany w referacie sprawozdawczo-wyborczym, a następnie uzupełniony obszerną dyskusją.

Otwarcia Konferencji dokonał I sekretarz tow. K. Sztaba — przewodniczył tow. Siemieniec. W Prezydium Konferencji zajęli miejsce przedstawiciele KW PZPR, KM PZPR, KD PZPR, oraz znani pracownicy i działacze partyjni uczelni.

Nowy etap pracy rozpoczęty — zadania są coraz trudniejsze — wspólnym wysiłkiem wykonamy je należycie.

Egzekutywie, Komitetowi Uczelnianemu i I sekretarzowi KU PZPR tow. mgr. inż. **K. Sztabie** — składamy serdeczne życzenia — dalszej owocnej pracy na odpowiedzialnym odcinku pracy partyjnej.

Uchwała Konferencji Sprawozdawczo-wyborczej PZPR

Druga Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR przy AGH stwierdza, że praca ustępującego KU POP w okresie sprawozdawczym nie była jeszcze dostateczna.

Przejawiło się to głównie w braku kolegialności, odpowiedzialności i kontroli oraz współpracy między poszczególnymi członkami Komitetu. Prowadzona przez KU praca była często powierzchowna, a brak elastyczności powodował nie nadążanie za aktualnymi problemami uczelni. Brak kierownictwa OOP i przeniesienia na nie całego ciężaru pracy, oraz bardzo słabe kierownictwo organizacjami ZMP i ZOZ, nie sprzyjało również właściwemu oddziaływaniu na masy.

Do niewątpliwych osiągnięć należy odcinek pracy z naukowcami. Dyskusja wykazała, że poważnie wzrósł autorytet Partii w Uczelni, że zacieśniły się więzy współpracy między OOP a Radami Wydziałów.

Na podstawie referatu i dyskusji Konferencja zaleca całej POP oraz wybranemu KU kierował się w swej pracy głównie następującymi wytycznymi:

Uznać za podstawowe zagadnienie — sprawę wychowania studentów. Wykorzystać w tym celu wszystkie Zakłady naukowe naszej Uczelni, Rady Wydziałów, organizacje ZMP i

Ciąg dalszy na str. 2.

Dziś w numerze:

Sylwetki delegatów na II Krajowy Zjazd ZSP.

Studencki Savoir Vivre.

Barburka na wesoło.

Sport.

Na tematy dyskusyjne

Szerszeń

Ukazanie się książki Ethel L. Vojnich „Szerszeń" wzbudziło wielką sensację w świecie pisarskim. Ta nadzwyczaj śmiało napisana książka o wielkim ruchu wyzwoleńczo-narodowym w połowie XIX w. we Włoszech znalazła olbrzymi popyt na wszystkich półkach księgarskich w świecie. Opracowany na jej podstawie film produkcji radzieckiej, który ostatnio był wyświetlany na naszych ekranach, wzbudził niemniejsze zainteresowanie.

Niemałą zasługę położyli tutaj wykonawcy — artyści radzieccy oraz realizatorzy.

Przypamnę Wam treść książki.

Włoski rewolucjonista — Artur — wyjawia w czasie spowiedzi tajemnicę organizacji, do której należał. Ksiądz zawiadamia policję. Młodziutki Artur zostaje aresztowany, a jego towarzysze i ukochana odwraca się od niego jak od zdrajcy. Załamanie się wiary Artura w kościół przyśpiesza odsunięcie się od niego towarzyszy oraz fakt, że biskup Montanelli, którego czci i szanuje jest jego ojcem. Artur ucieka z domu, wiele lat wałęsa się poza granicami Europy. Wraca po latach do Włoch, by dalej prowadzić walkę rewolucyjną o niepodległość kraju i o swobody dla ludu pracującego. W walce tej spotyka dawnych przyjaciół i ukochaną.

Obóz przeciwników „Szerszenia" i jego przyjaciół — reakcyjne skrzydło organizacji „Młode Włochy", kler katolicki, okupanci austriaccy, chłopi, mieszczanie — oto tło, na którym rozgrywa się wstrząsający dramat, tło — dające charakterystykę Włoch tego okresu.

„Szerszeń" — pseudonim, jaki przyjmuje Artur — zostaje schwytany i rozstrzelany przez okupanta.

Treść „Szerszenia" zawiera wiele wątków historycznych i ideologicznych, szczególnie mocno i głęboko podkreślony jest konflikt między „starym i nowym" — który wyrażony jest osobistą i społeczną tragedią Artura.

Warto podyskutować nad treścią książki. I słusznie, że organizacja ZMP postanowiła przeprowadzić dyskusję na kołach na temat „Szerszenia".

Chcielibyśmy, aby głosy dyskusyjne znalazły się i na łamach naszego pisma.

BW

Sami odczuwamy głód

12. XI. br. w pokojach 213 i 423 zawrzało. Mieszkają w nich studenci III-go roku Geofizyki, którzy wzięli udział w II Sesji Naukowej AGH. Słuchając pilnie referatów mgr Przebłockiego i mgr Plewy. Referaty te nie tylko bardzo zainteresowały studentów III. roku Geofizyki, ale wywołały również ich oburzenie na obecny program nauczania. Bo proszę rozważyć takie fakty: w Geofizyce prócz klasycznych metod poszukiwawczych, t. j. metod: grawitacyjnej, magnetycznej, elektrycznej i sejsmicznej, które mamy poznać w ciągu III-go i IV-go roku, istnieją jeszcze w poszukiwaniach geologicznych metody radioaktywne. Metody te poznane w Polsce zaledwie kilka lat wstecz i praktycznie biorąc nie stosuje się ich jeszcze u nas w skali użyteczności gospodarczej. Niemniej jednak są one bardzo szybkie w swoim rozwoju, a to ze względu na wysoką ich jakość. Ponadto spodziewamy się, że w krótkim czasie metody te będą u nas stosowane, ponieważ jak wynika z oświadczenia prof. Mięsowicza (głos w dyskusji na II Sesji Naukowej AGH) jesteśmy przygotowani na to, że radioaktywne metody poszukiwań geofizycznych wchodzą w zakres prac geofizyków, a my studenci geofizyki prawdopodobnie nie będziemy z nimi zapoznani w czasie studiów. Uważamy, że jest to wysoko krzywdzące posunięcie władz Uczelni, tym bardziej, że pozbawiono nas możliwości zdobycia teoretycznych wiadomości i zasad przedmiotowych zawierających się w fizyce atomowej. Do takiego stanu rzeczy doszło przez obcięcie nam w programie zajęć całego semestru kursu fizyki doświadczalnej i całego roku zajęć w pracowni fizycznej. Trudno jest nam w tej chwili przewidzieć jakich fachowców z zakresu geofizyki AGH wyda, skoro dla III-go roku przeprowadzono tak niefortunną zmianę w programie zajęć. My tak samo odczuwamy głód na tym odcinku nauki i gdy chcemy się czegoś dowiedzieć lub zobaczyć to chodzimy na odczyty popularno-naukowe organizowane obecnie przy UJ, lub na sesje (gdy jest wolny wstęp dla studentów) bo własna Uczelnia pozbawiła nas nawet tego. Wspomnę także o drugim przykrym fakcie. Wobec wielkiego tempa rozwoju fizyki jądrowej i olbrzymiego zainteresowania się szerokich mas zagadnieniami z tej dziedziny, w Polsce nie wychodzi ani jedno czasopismo popularyzujące ten wycinek fizyki współczesnej, podczas gdy w Związku Radzieckim wychodzi takich czasopism aż dziewięć.

Wojda Feliks
III rok Geofizyki

NASI DELEGACI NA II KRAJOWY ZJAZD ZSP

Rożnowski Janusz — Wydz. Metalurgiczny. Przewodniczący ZU ZMP, członek KU PZPR.

Woźniak Jerzy — Wydz. Metalurgiczny, II Sekretarz OOP PZPR Wydz. Metalurgicznego.

Zając Barbara — Wydział Metalurgiczny, Członek PZPR, ZMP, przewodnicząca KW ZSP.

Jankowski Leon — Wydz. Górniczy. Członek ZU ZMP, członek PZPR, z-ca Redaktora Nacz. „Naszych Spraw".

Dyskutujemy o pracy ZMP

Więcej uwagi na lata pierwsze

Studiuję na I-ym roku Akademii Górniczo-Hutniczej i tak się złożyło, że miałem zaszczyt być na Konferencji Uczelnianej ZMP. Na Konferencji tej zapoznałem się z osiągnięciami i brakami w pracy naszej organizacji uczelnianej. Po Konferencji zastanawiałem się dość długo nad tym, czy by nie mogło być mniej tych ujemnych stron w ocenie pracy organizacji. Doszedłem do wniosku, że przyczyną tych mankamentów jest stanowczo za mały aktyw na tak wielkiej uczelni. Gdzie leżą tego źródła? Leżą one w znikomej opiece ZU ZMP nad latami pierwszymi. Na I-szy rok studiów przychodzą różni ludzie. Są to przeważnie aktywiści (byli członkowie zarządów lub nawet prezwodniczący itp.), ale są też tacy, którzy wogóle nie mieli do czynienia z pracą w organizacji ZMP. Ci pierwsi przychodzą na Akademię i spotykają się z wielkim rozczarowaniem na widok pracy organizacji. W grupach — praca całkowicie leży, co gorsze nie widać żadnej pomocy w formie wyjaśnień w tej czy innej sprawie ze strony instancji wyższych, nie widać aktywistów z ZU. Jeżeli się „ktoś" pokaże, to tylko ograniczy się do czysto administracyjnych spraw np. wyboru władz organizacyjnych, które według mnie nie zostały odpowiednio przeprowadzone. Wybory odbywały się wtedy, kiedy jeszcze dobrze wszyscy się nie znali, a jeżeli mała grupka zdążyła się poznać, to wtedy wysuwało się kandydatów spośród siebie i kto był na wygląd dobry, to wtedy cała grupa czy rok głosował na daną kandydaturę. Kandydat, który został wybrany do zarządu, pozbawiony opieki, nie wdrożony w pracę organizacyjną na wyższej uczeni, osłabiał tylko skład zarządu. Często cały zarząd składał się z takich członków. Słusznym jest, że praca zaczyna się z miejsca, że trzeba się oprzeć na kimś, ale niestety, pozory często mylą. Dlatego, tym więcej uwagi należy poświęcić pracy organizacji ZMP na latach pierwszych. Nasze koło nie pracuje. Jesteśmy już tutaj trzeci miesiąc, a jeszcze nie mieliśmy ani jednego zebrania. Być może ktoś powie: „Musiało przecież być zebranie, skoro była Uczelniana Konferencja ZMP. Delegaci na tę konferencję musieli być wybrani na zebraniu koła. Rzeczywiście tak było — na 15 minutowym zebraniu odbytym pod hasłem — kto chce iść na konferencję?

Czy takie stawianie sprawy wynika z troski o pracę organizacyjną, wpływa na stan dyscypliny studiów, pomaga ZMP-owcom i całej młodzieży w nauce i rozrywkach?

A co się u nas czyta: Sport, Przegląd Sportowy i... nic. Tak jest na naszym kursie z prasą u wielu kolegów.

W ubiegłym roku akademickim jeden z moich starszych kolegów (znałem go ze szkoły średniej) zrezygnował ze studiów. Nikt nie analizował przyczyn, nie badał jego warunków i nikt nie starał mu się pomóc.

Kandydat na uczelnię przychodzi wraz z opinią, która winna jednak na coś się komuś przydać. Mam na myśli zarządy ZMP, które od tej strony poznają kandydata. I teraz najważniejsze — w pracy poznać, czy człowiek, kryjący się za ankietą personalną, opinią — to ten sam, który znajduje się na uczelni, czy człowiek zupełnie inny — karierowicz itp.

To są pierwsze trudności i zarazem najważniejsze, jeżeli chodzi o należyte ustawienie pracy na latach pierwszych. Można śmielej wysuwać ludzi do pracy, trzeba jednak analizować ich i od strony: jak wykonują zadania. Tu właśnie niezbędna jest pomoc wyższych instancji ZMP. Lata starsze same mogą już niekiedy wiele trudności pokonać.

Jeszcze nie jest za późno. Wystarczy pomóc organizatorom i zarządom kół. Pomoc tę rozumiem nie jako wykonywanie pracy za kogoś, ale w formie rad i wskazówek kolegów bardziej doświadczonych.

Kula Piotr
I r. Wydz. Elektryfikacji

Uchwała Konferencji

C. d. ze str. 1.

ZOZ. Sprawa ta winna stanowić centrum pracy POP. Do pracy wychowawczej włączyć wszystkich pracowników naukowych i wzmocnić prace wychowawcze Katedr. W sposób planowy i zorganizowany przystąpić w Uczelni do szerokiej ofensywy ideologicznej, w oparciu o dyskusyjne spory światopoglądowe, „Nasze Sprawy", zebrania partyjne i ZMP. Powodzenie ofensywy zapewnić przez wzmocnienie dyscypliny partyjnej i poziomu ideologicznego poszczególnych członków Partii.

Nowowybrany KU powinien systematycznie przeprowadzać ocenę pracy Katedr Nauk Społecznych. Wnikliwie i na bieżąco interesować się wzrostem naukowym pracowników tych katedr.

KU powinien systematycznie kontrolować i oceniać pracę dydaktyczną oraz wyniki w nauce u studentów, uwzględniając przy tym hart i przygotowanie do przezwyciężenia trudności w zakładzie pracy przez absolwentów naszej Uczelni.

POP powinna zwrócić szczególną uwagę na kierownictwo polityczne organizacją ZMP. W pracy chodzi o nadanie ZMP głównego kierunku wytyczenia celu, oraz bieżącą kontrolę i pomoc w znalezieniu środków i metod w realizacji tych zadań w pracy aktywu ZMP.

KU powinien przestrzegać w swojej pracy realizacji uchwał i konkretności postawionych zadań. Zadania partyjne winny docierać i być bezpośrednio realizowane w grupach partyjnych. Tym samym zostanie zrealizowany postulat o uaktywnieniu wszystkich członków naszej POP.

Miernikiem pracy politycznej poszczególnych ogniw partyjnych powinien być systematyczny wzrost szeregów partyjnych wśród studentów i pracowników naszej Uczelni. Praca nad kandydatami winna rzeczywiście przyczyniać się do wzrostu ich poziomu politycznego i moralnego.

Przy ocenie działalności danego pracownika naukowego brać pod uwagę całokształt jego pracy naukowej, dydaktycznej i wychowawczo-społecznej.

Konferencja zwraca specjalną uwagę nowowybranemu KU na zainteresowanie się młodą kadrą naukową, której należy zapewnić odpowiednie warunki rozwojowe.

Zwrócić się do KM PZPR o podjęcie inicjatywy zorganizowania sesji MRN w celu omówienia warunków bytowych pracowników i studentów naszej Uczelni, oraz Uczelni Krakowa.

Liryczna piosenka

Wczoraj Pietraszyn zdał „Część Maszyn"
Tudzież Kupścińscy bracia, psia mać!
Nawet Bałwanin złożył egzamin
A ja nie mogę
A ja nie mogę
A ja nie mogę —
z d a ć.

Felkowi w nocy śniła się wóda,
Józkowi — węgiel, Antkowi — romb,
Wojtkowi — smoła, Jankowi — ruda
Mnie tylko śni się
Mnie tylko śni się
Mnie tylko śni się —
b l o n d!

W łóżkach zakuwa bractwo od rana
że „stosujemy sposoby dwa..."
że „ta metoda jest mało znana..."
A ja powtarzam
A ja powtarzam:
Hej baba riba
b a!

Wiem, że mi jutro profesor powie:
„Niech pan znów przyjdzie za kilka dni".
Trudno — kompletną pustkę mam w głowie,
Lecz za to w sercu
Lecz za to w sercu
Lecz za to w sercu —
k r ó l u j e s z T y!!

L. Maruta

BARBURKA NA WESOŁO

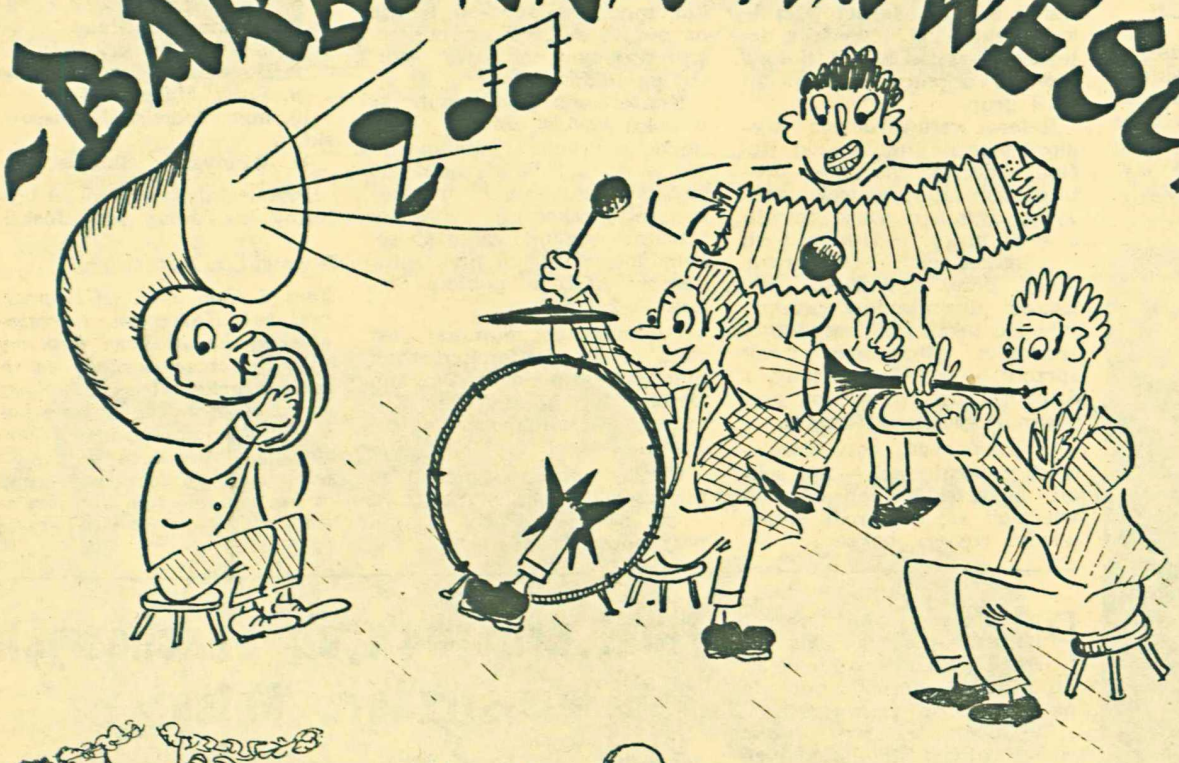

Konkurs

Wydział Pracy Kulturalno-Masowej przy K.U.Z.S. P. ogłasza konkurs na emblemat Uczelnianego Zespołu Pieśni i Tańca AGH. Projekt emblematu winien obrazować zespół i jego związek z AGH. Projekty należy składać do dnia 15. I. 1956 r. w K. U. Z. S. P., lub w skrzynce Redakcji „Nasze Sprawy".

Dla autorów wyróżnionych prac przewidziane są nagrody.

L. MARUTA

Piosenka pewnego aktywisty

Dawniej, prosz kolegów — o wspomnienia śliczne
Polki się tańczyło — ideologiczne.
Dziś (okropne czasy!)
Co śpiewają masy?
— Jazz, boogie-woogie, jazz!

Jeszcze tak niedawno, panowie i panie,
Czy świątek, czy piątek szedłeś na zebranie.
Dziś: „Dokąd, kolego?"
„Na kurs — Wieczystego!"
— Jazz, boogie-woogie, jazz!

A znów co do kobiet — jak to wtedy było?
— Zielona koszula, zapięta pod szyją!
Dzisiaj „narzeczona"
Gołe ma ramiona.
— Jazz, boogie-woogie, jazz!

Czasy się zmieniają i my razem z nimi
Tak czy owak zawsze trzeba być „po linii",
Więc i ja-z patosem
Gwiżdżę se pod nosem:
— „Jazz, boogie-woogie,
Jazz, boogie-woogie,
Jazz!

O Zespole Pieśni i Tańca

Jednym z poważnych osiągnięć naszej uczelni w dziedzinie kulturalnej jest Uczelniany Zespół P. i T. Zespół ten mimo stosunkowo krótkiego czasu swego istnienia, boz aledwie trzy lata ma już za sobą zdobycie pierwszej nagrody w skali krajowej uczelnianych zespołów P. i T. oraz kilka bogatych i na wysokim poziomie opracowanych programów. Ci, którzy chociaż raz widzieli nasz zespół na pewno mają jeszcze w oczach obraz pięknie wykonanego mazura, krakowiaka, czy poprzednio opracowanego programu pt. „Tacy i krakowiacy" wystawionego w 1953 roku. O wielkiej popularności i powodzeniu naszego zespołu świadczą częste jego występy na terenie miasta Krakowa czy w Nowej Hucie lub gościnne występy w kopalniach i innych zakładach pracy.

W skład naszego Zespołu Pieśni i Tańca wchodzi chór, orkiestra i balet. Każda z tych sekcji posiada oddzielnego instruktora artystycznego i technicznego, pod którego kierownictwem ćwiczy swój program. Dzięki ofiarnej pracy instruktorów oraz takich kol. kol. jak mgr Białowąs, Cwiek, Golc i wielu innych, a także członków zespołu osiągnięcia jego stają się coraz większe. W tym roku zespół nasz projektuje opracowanie nowych punktów programu w skład którego wejdą takie pozycje jak: mazur z opery „Straszny dwór" — Moniuszki Walc Górniczy — Chrennikowa, Oberek na balet i orkiestrę, oraz chór Hymn Studentów, orkiestra Marsz Młodzieży — Dunajewskiego i Marsz Weselny Mendelssohna. Projektuje się także utworzenie zespołu rozrywkowego, w skład którego wejdzie: orkiestra taneczna, tercet lub kwartet żeński, kwartet męski, balet, chór rozrywkowy. Projekt ten został całkowicie przyjęty i zatwierdzony przez władze uczelni i już w październiku rozpoczęła się jego realizacja.

Jednym z podstawowych warunków realizacji wytyczonego programu jest zapewnienie odpowiedniej ilości ludzi w zespole. Zespół nasz do końca ubiegłego roku szkolnego liczył 110 osób obecnie liczba ta zmniejszyła się o tych, którzy skończywszy studia odeszli do produkcji. Poza tym nowe plany wymagają zwiększenia ilości ludzi w zespole. W związku z tym zwracamy się do wszystkich koleżanek i kolegów, ażeby jak najchętniej zgłaszali się do zespołu.

Drugim ważnym warunkiem realizacji jest sprawa dyscypliny. Kwestia dyscypliny jest jedną z największych bolączek zespołu. Sprawą tą powinny zająć się wszystkie Komitety Wydziałowe i Koła ZMP, powinny doprowadzić frekwencję na próbach do 100 proc. **L. J.**

Studiujemy języki obce

Sprawa stara jak świat — powie sceptyk — im więcej zna się języków, tym lepiej. Święta prawda, ale cóż z tego, że różnie wygląda ona na naszej Uczelni. Studenci w przeważającej ilości ignorują sobie zajęcia na lektoratach, a wyniki nie dają długo na siebie czekać. Zamknięta droga do studiowania literatury w języku obcym, brak możliwości porozumiewania się z gośćmi zagranicznymi (przypominamy sobie Festiwalowy język „na migi") i wiele innych efektów takiego podejścia stwarzają dość nieprzyjemne sytuacje w życiu dla człowieka o pewnym poziomie intelektualnym. Dlatego też chciałabym się podzielić swoim doświadczeniem z kolegami z lat młodszych, by mogło im to pomóc w lepszym opanowaniu języków obcych.

Kiedy niedawno profesor zapytał jedną z moich koleżanek, jak daleko jest posunięta w pracy dyplomowej, ta odpowiedziała, że zapisała się na krótki kurs języka niemieckiego bo do opracowania jej tematu literatura jest tylko w tym języku. Wygląda to jak przysłowiowe „pięć przed dwunastą"; ale jakże dokładnie potwierdza to o czym wspomniałam wyżej.

Zdajemy sobie sprawę, że w ciągu dwóch godzin tygodniowo w dodatku przy braku zainteresowania ze strony słuchaczy lektor nie jest w stanie nauczyć przeciętnego opanowania języka. Absencja na lektoratach języków zachodnich jest zastraszająco wielka.

Tragedia rozpoczyna się, kiedy dany profesor wymaga opracowań z literatury obcej i wtedy okazuje się, że ok. 95 proc. studentów nie ma pojęcia o tym języku. Jeżeli uda się złapać wydania w języku rosyjskim, no to pół biedy, ten język jeszcze jakoś się przyjął. Ale i jeżeli tego szczęścia nie będzie? A przecież są sekcje jak np. na Wydziale Ceramicznym — „Materiały wiążące", gdzie się prawie nie spotyka literatury w języku polskim. A jak z poznaniem szerokiej literatury fachowej państw obcych? Nie musi się przecież umieć dobrze mówić, wystarczy znać podstawowy zasób słówek i trochę podstawowych prawideł gramatycznych. Dlatego też należy postarać się o dany słownik i czytać go. Z początku należy brać małe „dawki" po kilkanaście minut dziennie i stopniowo zwiększać je. Tak będzie pewność, że się nie zniechęcimy, a wiele skorzystamy. Po pewnym czasien agromadzi się zasób słówek wystarczający do tłumaczenia literatury fachowej. Sprawą najistotniejszą jest jednak systematyczna praca, a ta na pewno da pozytywne wyniki.

Danuta Ziarno
W. Ceramiczny

Nowości wydawnicze

W bieżącym roku ukazał się z druku dawno oczekiwany przez wiertników i naftowców **„Technik Naftowy"** t. I. Kopalnictwo Naftowe. Praca zbiorowa. Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze, Stalinogród 1955. Format A5. Str. 831. Cena 85 zł. Treść „Technika Naftowego" obejmuje następujące rozdziały: **poszukiwania naftowe, wiertnictwo naftowe, eksploatacja złóż ropnych i gazu ziemnego, maszynoznawstwo naftowe, gospodarka cieplna i wodna, elektrotechnika, przepisy bezpieczeństwa i tablice ogólne.**

„Technik Naftowy" stanowi pierwszy kompletny w języku polskim podręcznik inżynierski dla potrzeb inżynierów i techników, zatrudnionych w dziale wiertnictwa, eksploatacji ropy naftowej i gazu ziemnego oraz przeróbce gazu ziemnego w gazoliniarniach.

Duże usługi może oddać „Technik Naftowy" również studentom AGH, specjalizującym się w geologii naftowej, wiertnictwie, eksplotacji ropy naftowej i gazu ziemnego oraz jego przeróbce.

Drukarnia Prasowa
Kraków, Wielopole 1
Zam. 2247 Nakł. 2.500
M—6—3408

Sport i turystyka

PRACOWNICY AGH JADĄ DO CZECHOSŁOWACJI

Rada Miejscowa ZOZ przy AGH urządza w najbliższym czasie dla członków Związku Nauczycielstwa Polskiego 3-dniową wycieczkę do Czechosłowacji na trasie Morawska Ostrawa — Praga. Wyrażając ubolewanie z faktu, że władze związkowe nie zarezerwowały ani jednego miejsca dla przedstawiciela Redakcji „Naszych Spraw", reprodukujemy „na pocieszenie" jeden ładny widoczek z bratniej Czechosłowacji.

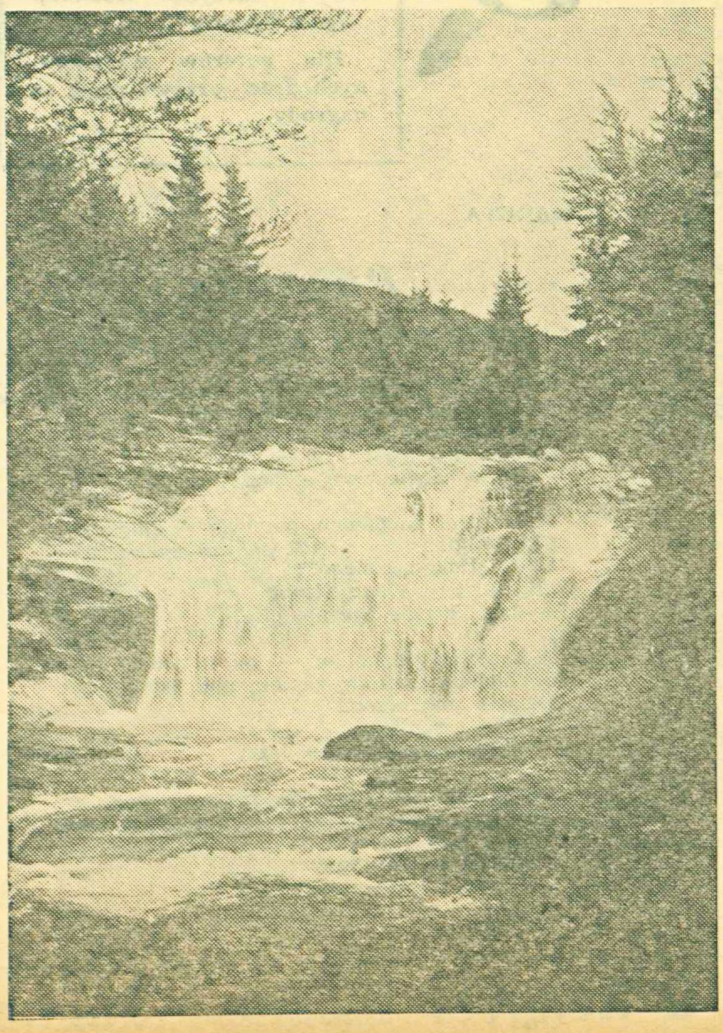

Uroczy Mumlavsky Vodopád

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza AZS

Dnia 24. XI. 1955 r. odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Koła AZS przy naszej Uczelni. W konferencji wzięli udział delegaci wszystkich sekcji sportowych i delegaci wszystkich wydziałów, głównie organizatorzy sportu lat i grup.

Referat sprawozdawczy wygłosił mgr T. Rokossowski. Referat mający charakter problemowy spowodował dość żywą dyskusję. Dużo mówili o swej pracy, o trudnościach i osiągnięciach — członkowie sekcji. Przez wypowiedzi większości dyskutantów przewijały się także problemy: duże trudności finansowe, brak sprzętu — z jednej strony, z drugiej znów zbyt słaba propaganda sportu w Uczelni.

O poważnych, dotychczasowych osiągnięciach — np. sekcji bokserskiej zebrani dowiedzieli się dopiero z wypowiedzi trenera bokserów ob. Gembali. Ważkim był głos kol. Monkiewicza — kierownika Studium WF. Realizacja postulatów wysuniętych przez kol. mgr Monkiewicza będzie na pewno ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój sportu uczelnianego.

Konferencja postanowiła, że w roku 1955/56 zostaną oddane do użytku obiekty sportowe w postaci dwóch boisk do siatkówki i kosza, bieżni 100-metrowej, skoczni, umywalni i szatni — zbudowanej sposobem gospodarczym przez studentów AGH w pobliżu bloków A-1 i A-2.

Dziwnym co najmniej jest fakt, że na Konferencji brak było przedstawiciela Zarządu Uczelnianego ZMP, oraz Komitetu Uczelnianego naszej Partii.

Czyżby sprawy sportu nie interesowały naszego aktywu i czy zawsze trzeba o tym przypominać?

Na konferencji został wybrany nowy zarząd koła AZS — AGH w składzie:

1. Jerzy Antonowicz
2. Leonard Błaszczyk
3. Andrzej Domagała
4. mgr Dziunikowski
5. Władysław Hawan
6. Roman Kubisiak
7. Jerzy Liberski
8. Bogumiła Marciniszyn
9. Jerzy Malesiński
10. mgr Tadeusz Rokossowski
11. Władysław Skórski.

Przewodniczącym został wybrany kol. **Jerzy Malesiński.**

Migawki z Konferencji

Zarząd Koła AZS AGH przyznał kol. Hawanowi, Korczyńskiemu, Kubisiakowi dyplomy za dotychczasową pracę na terenie sportu. Dwa dyplomy przyznała też Konferencja kol. kol. Rokossowskiemu i Liberskiemu. Treść tych dyplomów jakkolwiek żartobliwa — wyrażała uznanie tym kolegom za ich wkład w popularyzację sportu.

Finał drużynowych szachowych mistrzostw Polski

Po czterech latach swego istnienia Sekcja Szachów AZS AGH awansując co roku o jeden szczebel, zdobyła na wiosnę br. prawo udziału w Finale Mistrzostw — jako jedna z dwunastu najlepszych drużyn Polski. Rozgrywki finałowe odbyły się w terminie od 21 . 8. — 4. 9. br. we Wrocławiu. Drużyna nasza zajęła dziesiąte miejsce. Na tą stosunkowo daleką lokatę złożyło się wiele przyczyn. Najważniejszą z nich była mała rutyna naszych młodych zawodników, których średni wiek nie przekracza 23 lata i wprawa ich była najmniejszą na turnieju. Drugą przyczyną była niesubordynacja naszego czołowego zawodnika A. Zubera, który nie stawił się do mistrzostw. Został on teraz ukarany przez Sekcję jednoroczną dyskwalifikacją. Wreszcie należy wspomnieć o niezrozumiałym pechu jaki nas prześladował, co nawet podkreślono w oficjalnym sprawozdaniu. Nie było z nami tak źle jak się wydaje, gdy opieramy się jedynie na wynikach w tabeli. Remis z obrońcą tytułu mistrza — Spartą Kraków, oraz wysokie zwycięstwo nad b. mistrzem Polski Kolejarzem Kraków w stosunku 6,5:3,5 w meczu tym nie przegraliśmy ani jednej partii. Poza tym wygraliśmy ze Spartą Skarżysko 7:3 i zremisowaliśmy z Wartą Poznań.

Rozpatrując indywidualnie wyniki poszczególnych zawodników na pierwszym miejscu trzeba wymienić: Nahlika i Galewicza, którzy wypełnili normę potrzebną do uzyskania tytułu kandydata na mistrza. Nahlik pokonał między innymi mistrzów: Arłamowskiego, Balcarka i Gadalińskiego oraz zremisował z mistrzami Platerem (mistrz międzynarodowy), Ciejką i Łuczynowiczem. Galewicz zremisował między innymi z mistrzami Gniotem i Soleckim. Sześciu zawodników zdobyło I kategorię szachową. Są to: mgr Dziunikowski, Karaś, Czermiński, Sokolnicki Frączek, Szafruga. Szczególnie pochwalić należy Karasia, który nie przegrał ani jednej partii. Nieco poniżej swego normalnego poziomu zagrali: Jurkiewicz, mgr Dziunikowski i Szafruga. Zawodniczka Tarka zdobyła I kategorię kobiecą.

W sumie bilans udziału w Mistrzostwach nie jest nie korzystny. Trzeba tylko wyciągnąć i zrealizować wnioski, jakie z niego wypływają. Najważniejszym z nich to **konieczność zaangażowania instruktora. Może jednak Zarząd Główny i Zarząd Okręgowy AZS zrozumieją konieczność tego faktu, tym bardziej, że inne AZS-y takich instruktorów mają.** Gdy warunek ten zostanie spełniony — dalsze sukcesy przyjdą na pewno.

Walker Ryszard
kier. I Drużyny Sekcji Szachów AZS-AGH

Komunikat

Komisja Kulturalno Oświatowa Rady Miejscowej ZOZ, ZMP przy AGH organizuje zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego ZZNP uczelniane rozgrywki szachowe dla członków ZOZ.

Cel: popularyzacja i podniesienie gry w szachy wśród członków ZOZ.

Termin i miejsce rozgrywek: od dnia 10 grudnia w Klubie Związkowym.

Uczestnictwo: członkowie ZOZ zgłoszeni w sekretariacie Rady Miejscowej do dnia 10 grudnia br.

Eliminacje: w Radach Oddziałowych i Radzie Miejscowej, w Klubie związkowym w Zarządzie Okręgu ZZNP, Kraków ul. Szewska. Eliminacje centralne Zarządu Głównego w jednej z miejscowości wypoczynkowych nad morzem w 1956 r.

Nagrody:

1. **zegarek ręczny**
2. **aparat fotograficzny**
3. **rower**
4. **teczka skórzana**
5. **wieczne pióro**
6. **portfel**
7. **książka**
8. **książka**

Ponadto Rada Miejscowa ZOZ przyznaje następujące nagrody:

1. **10 nagród książkowych dla uczestników rozgrywek w Radach Oddziałowych**
2. **3 nagrody dla najlepszych szachistów ZOZ.**
   a) **teczka skórzana**
   b) **pióro wieczne**
   c) **portfel**

Koszta rozgrywek pokrywa Rada Miejscowa ZOZ, Zarząd Okręgu, Zarząd Główny ZZNP z sum przewidzianych budżetem na rok 1956.

Komisja Kulturalno-Oświatowa Rady Miejscowej apeluje do członków ZOZ Naszej Uczelni o zgłaszanie masowego udziału w rozgrywkach. Przewodniczący Rad Oddziałowych rozpropagują na terenie swoich Rad Oddziałowych.

Za Radę Miejscową
Kierownik Komisji Kult. Oświat. — Przewodniczący RM

— — — — — — — — — —
Mgr. inż. Bronisław Belski — Mrg. Jan Musiałek

Między korespondencją, która ostatnio napłynęła do Redakcji, znalazły się dwa listy, zawierające szereg pytń dotyczących zasad przyzwoitego zachowania się, zwyczajów towarzyskich, mody, czyli tej dziedziny kultury, którą nazywamy „savoir vivrem" (sawuar wiwrem) lub, jak mawiali nasi dziadkowie — „bon tonem", sztuką współżycia.

Odpowiadając poniżej na pytania naszych Korespondentów, wyrażamy nadzieję, że i inni nasi Czytelnicy zwrócą się w interesujących ich kwestiach do naszego kącika „Studenckiego Savoir Vivru", a my ze swej strony postaramy się służyć im radą i pomocą.

KOLEGA S. H. ZAPYTUJE: *„W jaki sposób, zgodny z zasadami dobrego wychowania, mogę zawrzeć znajomość z dziewczyną, która mi się podoba, nie uciekając się do pomocy pośredników?"*

Jeżeli mężczyzna spotyka nieznajomą kobietę, którą chciałby poznać, a nie ma nikogo, kto by go przedstawił, może to zrobić sam, ale n i g d y na ulicy. Powinien podejść do niej, przedstawić się bez podania ręki, przeprosić grzecznie za śmiałość i odpowiednio usprawiedliwić swoje postępowanie. Sądzimy, że na usprawiedliwienie się nie braknie wam inwencji. Powodzenia!

„Jakie reguły obowiązują przy wzajemnej prezentacji dwóch obcych sobie osób?"

— Przedstawiając sobie wzajemnie dwie obce osoby, przybywające w Waszym towarzystwie, wymieniajcie najpierw nazwisko mężczyzny, potem kobiety — kobiety młodszej przed nazwiskiem starszej. Jeśli osoby przedstawione sobie nic o sobie nie wiedzą, należy je poinformować o zainteresowaniach partnera, jego zawodzie itp.

„Podczas zabawy poprosiłem jedną z mych koleżanek do tańca. Ta mi odmówiła, wymawiając się zmęczeniem, ale zaraz potem chętnie skorzystała z zaproszenia innego kolegi. Czy postąpiła właściwie?"

— Nie. Jeżeli kobieta odmówi przetańczenia z kimś, nie powinna w czasie tego tańca z nikim więcej tańczyć.

„Jeśli towarzyszę na ulicy kobiecie, której kłania się nieznajomy mi mężczyzna, czy i ja również mam się odkłonić?"

— Tak jest. Przy okazji — jeśli nosicie uniform górniczy, ukłon należy zastąpić salutowaniem. Przy wymianie ukłonów obowiązuje zasada: mężczyzna przy spotkaniu kłania się p i e r w s z y kobiecie, a także znajomemu mężczyźnie, który jest w towarzystwie kobiety.

„Ostatnie pytanie: jak się ustosunkowujecie do „zagadnienia" całowania kobiet w rękę?"

— Całowanie w rękę powinno stosować się tylko do osób bliskich lub w razach wyjątkowych — z powodu imienin, rodzinnych uroczystości, przyjęć. Nie należy całować kobiety w rękę — w biurze, w tramwaju, autobusie, sklepie na ulicy.

„GEOLOG" ZAPYTUJE: *„Moja sympatia okropnie się krzywi, ilekroć życzę jej „smacznego". Jak sądzicie, dlaczego?"*

— Możliwe, że jej niezbyt dogadza wikt stołówkowy. A może i dlatego, że życzenie „smacznego" wyszło już z obiegu, — jest niemodne.

„Jakie jest Wasze zdanie w sprawie: wstawać czy nie wstawać z miejsc, kiedy wykładowca wchodzi na salę?"

— Wstawać. Dajemy tym dowód szacunku dla wykładowcy, a ponadto spontaniczne powstanie z miejsc zaznacza zakończenie przerwy i mobilizuje uwagę słuchaczy w kierunku wykładu.

Wszystkim naszym Czytelnikom polecamy świeżo wydany podręcznik demorkatycznego savoir vivru pt. „Grzeczność na codzień" opracowany przez prof. J. Kamyczka. Cena zł 8.60.

Prosimy o dalsze kierowanie pytań.

Odpowiedzi Redakcji

Studenci II r. WG: Za list dziękujemy — postaramy się wyjaśnić zagadnienia Was interesujące.

Kol. Szeliga M. — Wiersza niestety z powodu braku miejsca nie zamieścimy. Poza tym — posiada on jeszcze sporo braków literackich. Radzimy popracować nad zagadnieniami bardziej związanymi z życiem naszej Uczelni.

Kol. podpisujący się **TUR:** Wasze uwagi wykorzystamy do Szczotki Ryżowej.. Bardzo chętnie skorzystamy z wszystkich uwag krytycznych, dotyczących pracy Redakcji — pomogą nam one przy redagowaniu pisma, — ale mała uwaga: krytykując rzeczy mniej istotne (zielony kolor napisu na skrzynce listów do Redakcji) — zwracajcie uwagę i na niemniej ważne zagadnienie: ortografię. Trzeba Wam nareszcie wiedzieć, że „trzeba" pisze się przez trz.